

rzewskiego, podpisane przez wszystkie członkinie tego Koła. Działka obsypana brygadverą kwiatami. Po powitaniu odbyło się staraniem Ligi kobiet śniadanie, w którym wzięli udział także obecni w gmachu członkowie N. K. N. oraz grono pań z Ligi.

Dnia następnego popołudniu brygadier Piłsudski zwiedził wystawę Legionów w gmachu Towarzystwa Sztuk Pięknych na placu Szczepańskim. Publiczność jeszcze przed godziną trzecią spieszyła tłumnie na wystawę, przybyły zwłaszcza bardzo licznie panie krakowskie, grupujące się w Lidze kobiet N. K. N. Westybul gmachu wystawy wypełniony był szczególnie czekającą publicznością, która chciała zobaczyć brygadiera. W bramie gmachu oczekiwali przybycia



Józef Piłsudski w Krakowie: Brygadier Piłsudski na wystawie Legionów.

p. Piłsudskiego członkowie Komitetu wystawy, nadto grono członków N. K. N.: z prezesem dr. W. L. Jaworskim. Na schodach przed bramą gmachu tworzyli szpaler ustawieni w dwóch rzędach Legioniści.

O godzinie trzeciej przyjechał powozem brygadier w towarzystwie swojego adjutanta. W bramie przywitał go w serdecznych słowach prof. dr. Mycielski. „Przybywasz, Czcigodny Komendancie, do najmłodszego przybytku polskiej sztuki — mówił prof. Mycielski — aby zobaczyć, co dały sztuce Legiony, a sztuka Legionom. Spodziewamy się, że tutaj w towarzystwie twoich ukochanych podwładnych i żołnierzy

twoich będziesz się czuł swojsko, jak u siebie”. Brygadier Piłsudski udał się wśród szpaleru do sal wystawowych i oprowadzany przez prof. Mycielskiego i rotmistrza Kossaka oglądał szczegółowo wszystkie obrazy i portrety. Na wystawie spędził brygadier blisko godzinę.

Z wystawy udał się brygadier do herbaciarni Legionistów w Rynku pod l. 45. Zebrani w sali Legioniści przyjęli go śpiewem „marsza Piłsudskiego”, poczem jeden z nich zawołał: „Cześć! Niech żyje brygadier Piłsudski!” Okrzyk ten powtórzyli z zapalem wszyscy zebrani goście, a przewodnicząca komitetu herbaciarni, pani Barańska, powitała serdecznie brygadiera i wręczyła mu bukiet z kwiatów. Następnie wziął udział brygadier w skromnym przyjęciu w herbaciarni i na rozmowie z Legionistami oraz pracowniczkami w tym schronisku spędził tam dłuższy czas.

Zakończeniem uroczystości było przedstawienie w teatrze miejskim imienia Słowackiego, urządzone ku czci brygadiera Piłsudskiego. Sala teatru wypełniła się do ostatniego miejsca doborową publicznością krakowską. Między innymi przybyli na uroczysty wieczór członkowie prezydium miasta, grono radców miejskich, członkowie krakowscy N. K. N., przedstawiciele prasy miejscowej, bardzo liczne grono pań z Ligi kobiet. Na sali widać było wiele polowych mundurów Legionistów. Westybul i klatkę schodową w gmachu teatru udekorowano zielenią;



Szlakiem bojowym Legionów: Przed kwaterą komendy trzeciego pułku Legionów.

łoża na I piętrze, przeznaczona dla brygadiera i jego rodziny, ozdobiona była bogato kwieciami i emblematami o barwach narodowych. W westybulu panie, grupujące się w Lidze kobiet N. K. N., sprzedawały programy, oraz kwiaty na dochód funduszu imienia Józefa Piłsudskiego. — Publiczność teatralna oczekiwała brygadiera w westybulu gmachu; skoro się zjawiał ze swoim adjutantem, panie wręczyły mu piękny bukiet, a zebrani powitali go okrzykami.



Odsłonięcie „Rycerza w zbroi” w Lwowie: Posąg rycerza, dłuta p. Nalborczyka, przeznaczony do wbijania gwoździ. (Fot. M. Münz, Lwów)



Na wschodnim froncie: Obóz w lesie.

Przedstawienie zaczęło się odegraniem pierwszego aktu z „Nocy Listopadowej” Stanisława Wyspiańskiego. Potężne wezwanie do czynu, do ukrócenia granic krzywd naszych, przepojone wiarą niezłomną w zwycięstwo, w przyszłe losy ojczyzny, ujęte w jędrne słowa Wyspiańskiego, brzmiało niezwykle aktualnie w dzisiejszej „chwili osobliwej”, jako prośba do tych czynów, które się obecnie rozgrywają...

Wspaniałą ozdobą wieczoru był występ znako-